WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 21 Lutego / 4 Marca № 17. Rok 1860.

MYŚLI ROLNIKA

Z POWIATU PUŁTUSKIEGO.

W przedmiocie oczynszowania i uregulowania ostatecznie stosunków włościan i mieszczan rolników, w dobrach ziemskich prywatnych w Królestwie Polskiém.

(Dokończenie).

IX. Przed przystąpieniem do układu o wysokość opłacać się mającego czynszu, wypada uprzedzić włościan i wyjaśnić im, że stawszy się czynszownikami, nie będą już mieli prawa do żadnych wspólnych użytków, na przestrzeni dóbr właściciela, z których dotąd korzystali: np. w lesie z wrębu lub zbieraniny, drzewa do budowli i na opał, brania na ściołkę mchu, liści, igieł sosnowych i t. p. z pastwisk ogólnych folwarcznych i na polach lub w lesie— i nawzajem, że właściciel dóbr nie będzie miał także prawa do użytkowania na przestrzeni do posiadłości włościańskich należącéj, jako to: z pastwiska i polowania, wyłącznie użytku z minerałów, gdyby te kiedy wewnątrz ziemi odkryte zostały.

Wszakże, gdyby właściciel dóbr mógł których użytków dozwolić włościanom, to mógłby im oświadczyć w takim przypadku, że oni mogą się z nim o takowe układać, w każdym roku, za oddzielném wynagrodzeniem; jednakże i o tém zaraz włościan uprzedzić wypada, że gdyby właściciel w którym roku nie miał jakiego użytku do wynajęcia, że w takim razie pretensyi z tego tytułu rościć do niego nie będą mieli prawa.

X. O wysokość opłacać się mającego czynszu, możnaby się umawiać sposobem dwojakim:

1. Oceniając czysty dochód z morga ziemi; albo
2. Oceniając wartość dotychczasowych obowiązków, to jest tak zwanych prestacyj, o ileby zachodziła umowa z włościanami, dotąd na gruncie będącymi i pańszczyznę odbywającymi.

Co do 1go. Włościanie, jako ludzie tylko w praktykę wierzący, we wszystkich czynnościach przekonanie swe zwykli opierać na tejże praktyce. W żadne zaś rachunki i wywody teoretyczne nie wierzą. Ale może być przypadek, że w tych samych dobrach, albo też w innych sąsiednich, z gatunkiem ziemi mniéj więcéj równym, wypuszczono grunta za opłatę czynszu; w takim razie możnaby się w ustanowieniu wysokości rocznego czynszu z jednego morga ziemi do tego zastosować, z umiarkowaniem jednak téj wysokości, podług różnicy wartości gruntu, jakaby się w porównaniu jednego z drugim okazywała. Przekonać się tylko potrzeba, czyli czynszownik za przykład przyjęty, oprócz gruntu, którego użytki zostały mu wydzierżawione, nie ma jeszcze jakich dodanych innych dogodności, np. wolnego wrębu, drzewa budowlanego, zbieraniny gałęzi na opał, albo pastwisk etc., a o ileby to miało miejsce, wartość tego ocenioną, od czynszu ustanowionego wypada potrącić. Użytki bowiem takie przy regulacyi przyzwalane być nie powinny, jak to się już wyżéj w IX punkcie powiedziało.

Co do 2go. Jeżeliby umowa zamierzona miała mieć zasadę z wartości obowiązków (prestacyi), przez włościan na gruncie będących, wykonywanych (bo co do włościan nowo osiedlających się, to służyć już może zasada 1go); to wartość tych obowiązków wyprowadzaćby należało z cen, jakie na takie artykuły są w praktyce: np. robocizna, podług ceny praktykowanego najmu w okolicy; zboże, podług cen średnich najbliższego miasta, w upłynionych latach 20tu na targach praktykowanych; drób, przędziwo, grzyby etc. jak cena w przeszłości doświadczała się.

Ale od wartości w powyższy sposób ustanowionéj, wypada potrącić wartość wszystkich tych użytków, które przy obowiązkach powyższych były dozwolone, np. drzewo do budowli i na opał, pastwisko w lesie etc., z których czynszownik korzystać będzie.

XI. Po ustanowieniu wysokości opłacać się mającego czynszu, wypada rozważyć ciężary w podatkach skarbowych i opłatach, i daninach instytutom, o ile i które z nich winny być przekazane na czynszownika, po potrąceniu ich z czynszu, lub bez potrącenia. Albowiem:

1. Gdzieby takie ciężary, przy obowiązkach dotychczasowych, właściciel dóbr sam ponosił, w takim razie, przy przekazaniu ich na ciężar czynszownika, wypada od czynszu potrącić.

2. Gdzieby zaś włościanin, oprócz obowiązków dla właściciela dóbr, miał jeszcze obowiązek z własnych funduszów ponosić ciężary, o jakich powiedziało się wyżéj, w ustępie I-ym, w takim przypadku, potrącenie ich od czynszu już nie może mieć miejsca.

Nadto, właściciele dóbr, przekazawszy na czynszowników do uiszczania podatki rządowe, powinniby zaraz postarać się u władz rządowych, aby ich pobór w kassach powiatowych był urządzony, aby one przez czynszowników bezpośrednio mogły być wnoszone. Dotąd bowiem, w wielu dobrach prywatnych dzieje się, że włościanie podatki rządowe opłacają za pośrednictwem właściciela dóbr.

Tu jest zdaje się miejsce wspomnieć o egzekucyi czynszów, że podług przepisów będzie ona administracyjna. Droga w téj egzekucyi jest bardzo krótka i warunki skutek aż nadto zabezpieczają. Z téj uwagi, nie ma już potrzeby zabezpieczać się w układach warunkiem odpowiedzialności solidarnéj, na wypadek niewypłatności czynszu. Solidarna bowiem odpowiedzialność jest nie dobrą z tego względu, że ludzi w niéj odpowiedzialnych a nie zamiłowanych w pracy, obojętnymi czyni na obowiązek, bo oni wiedząc, że ten ich obowiązek będą musieli wszyscy wykonać, choć on przez nich został zaniedbanym, nie będą bezpośrednio sami starać się o to. Najlepsza jest odpowiedzialność bezpośrednia, jedną osobę, jak w tym przypadku, samego czynszownika obowiązująca, bo on pamiętając na rygor, jakiemu się w egzekucyi poddał, będzie dokładał usiłowania w pracy, aby takiemu rygorowi nie uległ.

XII. O załogi u włościan pańszczyznianych, w budowlach, zasiewach, inwentarzu żywym i martwym, będące a do własności dziedziców dóbr należące, które pierwsi po przejściu na czynszowników, podług artykułu 8, przepisów rządowych, powrócić w naturze, albo zapłacić drugim, są obowiązani, najwłaściwiéjby było załatwić interes w sposób następujący:

Włościanie z pańszczyzny na czynszowników przechodzący, nie ledwie może wszyscy tak będą niezamożni, że załóg u nich, będących ani zapłacić, ani w naturze oddać nie będą mogli, zwłaszcza, że tych inwentarzy sami będą potrzebowali.

Otóż najdogodniéj byłoby dla obudwu stron, aby właściciele dóbr, korzystając z przyzwolenia artykułem 10 przepisów Rządowych o oczynszowaniu, wartość tych załóg zamienili na odpowie-

dnią wartość robocizny, i ugodzili się z włościanami, aby oni w ciągu lat sześciu, ratami, na każdy rok oznaczonemi i na wydział danéj roboty, takową wykonali.

Dobrzeby nawet było, aby odtąd przyjęty był zwyczaj we wszystkich gospodarstwach folwarcznych, iżby wszelkie roboty za najem wykonywane były, o ile się to tylko da; nie inaczéj jak na wydział, bo tym sposobem siła mając przed sobą interes, więcéj będzie wyrabiała, czego w robotach na czas dzienny cenionych i wykonywanych nigdy mieć nie może. Przez robotę wydziałową zyskują ci, co ją wykonywają i ci, dla których jest wykonywaną; bo pierwsi więcéj mogą zarobić, a drudzy tą samą siłą więcéj robót w gospodarstwie mogą wykonać.

XIII. Umowy z mieszczanami rolnikami, w miastach prywatnych, nie będą miały przy regulacyi tak wiele do załatwienia, bo zapewne mało już być musi takich miast, w którychby mieszkańcy rolnicy pańszczyznę odrabiali i tylko czynsze opłacają. A przytém, o ile mieszkańcy miast rolniczych, pod względem swych praw i obowiązków zostają w stosunkach z właścicielami dóbr prywatnych, i o ile stosunki, podług przepisów Rządowych, wypada uregulować ostatecznie, po za obrębem tych przepisów, na drodze dobrowolnych układów, to wypadałoby tak postąpić, jak się podało do tego myśli w têm piśmie, co do regulacyi stosunków włościańskich.

Przedstawią się tu tylko jeszcze myśli co do miast rolniczych w naszym kraju, że aby one mogły przyjść do lepszego stanu, wypadałoby koniecznie usunąć z ich obrębu rolników. Już się w punkcie VI tego pisma powiedziało, że mieszkańcy miast zatrudniać się powinni: *przemysłem, rzemiosłami* i *handlem*, a *rolnictwo* zajmować ma ludzi na wsiach. Rolnictwa jest zadaniem produkować tak wiele, aby wystarczyło na konsumcyę i dla mieszkańców w miastach. Aby przeto nasze miasta rolnicze mogły otrzymać właściwszą im organizacyę, i aby znajdujących się w nich dotąd mieszczan rolników wydobyć z niekorzystnego dla nich położenia, wypadałoby, nie naruszając ich własności, nadać dotychczasowemu rolnictwu w miastach taką organizacyę:

1. Naznaczyćby należało naprzód obręb miasta taki, iżby on tylko w sobie obejmował same place pod zabudowania i ogrody.

2. Z posiadłości mieszczan rolników, to coby wpadało w obręb miasta, uważaném byćby powinno, jako własność ich, pod tytułem *placów* i *ogrodów*.

3. Pola zaś i łąki mieszczan rolników, położone po za obrębem miasta, powinny stanowić własność posiadłości rolniczych.

4. Posiadłości mieszczan rolników, po za obrębem miasta położone, a obecnie w pomięszaniu i trójpolowe będące, wypadałoby pomiędzy sobą zamienić i po zamienieniu każdą posiadłość odseparować, tak, aby każda w szczególności formowała samoistny folwarczek.

Tak urządzony mieszkaniec miasta rolnik, obowiązany być powinien do przeniesienia budowli rolniczych z miasta na urządzony folwarczek. Urządzone w ten sposób posiadłości rolnicze po za miastem, podniosą się w wartości o jakie trzy razy, jak są warte teraz, bo one formować będą folwarczki, do gospodarstwa rolniczego przemysłowego bardzo przydatne. Takie przytém niewielkie posiadłości będą bardzo pokupne, gdyż mniejszych kapitalistów zawsze jest więcéj jak większych. A że na takim małym folwarczku i w bliskości miasta położonym, przedstawia się możność prowadzenia gospodarstwa rolniczego przemysłowego, przeto do kupna lub dzierżawy tak korzystnie (bo w bliskości miasta) położonych folwarczków, będzie wielkie współubieganie się. Samo zaś miasto pozbędzie się zabudowań rolniczych, które utrzymywane najczęściéj w zaniedbaniu i nieporządku, szpecą jego postać.

Takie są moje myśli co do zamierzonéj regulacyi stosunków włościan i mieszczan rolników w dobrach prywatnych. Może propozycye, które z nich wypłynęły, będą niedostateczne, może się nawet na nic nie przydadzą. W takim przecie przypadku, szanowni właściciele dóbr ziemskich, uznawszy nieprzydatném pismo, myśli te przedstawiające, przynajmniéj może raczą uznać dobre chęci piszącego.

Pisałem we wsi Pękowo, dnia 15 stycznia 1860 r.

Józef Solecki.

Objaśnienia tyczące się handlu zbożowego z Gdańskiem, dla użytku właścicieli ziemi, podane przez dom komissowy Aleksander Makowski et Comp. w Gdańsku.

(Dokończenie).

A. **Porównanie wag zbożowych polskich, pruskich i hollenderskich.**

Zasady rachunku.

263 szefli pruskich = 113 korcom $16^{42}/_{113}$ garn. pols. warsz.
93 funtów polskich = 78 funtom dawnym berlińskim.
$78^{12}/_{32}$ funt. berlińskich = $73^{9}/_{30}$ funt. nowym pruskim.
Szefel pruski ma cali kubicznych 3,072.
Korzec warszawski . . . . . 7,104.

Waga korca warszawskiego w funtach pols.	Waga szefla pruskiego w funt. dawnych berliń.		Waga szefla pruskiego w funt. celnych prusk.		Waga giełdowa w fun. hollen.	Waga korca warszawskiego w funt. pols.	Waga szefla pruskiego w funt. dawnych berliń.		Waga szefla pruskiego w funt. celnych prusk.		Waga giełdowa w fun. hollen.
	fun.	łut.	fun.	łut.			fun.	łut.	fun.	łut.	
200	74	15	69	19	$106/_{7}$	236	87	29	82	5	$125/_{6}$
201	74	27	70	—	107	237	88	9	82	16	126
202	75	7	70	10	$107/_{8}$	238	88	21	82	26	$126/_{7}$
203	75	19	70	21	108	239	89	1	83	7	127
204	75	31	71	1	$108/_{9}$	240	89	12	83	17	$127/_{8}$
205	76	11	71	12	109	241	89	24	83	27	128
206	76	23	71	22	$109/_{10}$	242	90	4	84	8	$128/_{9}$
207	77	3	72	3	110	243	90	16	84	18	129
208	77	15	72	13	$110/_{1}$	244	90	28	84	29	$129/_{30}$
209	77	27	72	23	111	245	91	8	85	9	130
210	78	7	73	3	$111/_{2}$	246	91	19	85	20	$130/_{1}$
211	78	19	73	13	112	247	91	31	86	—	131
212	78	31	73	24	$112/_{13}$	248	92	11	86	10	$131/_{2}$
213	79	11	74	4	113	249	92	23	86	21	132
214	79	23	74	15	$113/_{14}$	250	93	3	87	2	133
215	80	2	74	25	114	251	93	15	87	12	$133/_{4}$
216	80	14	75	6	$114/_{6}$	252	93	27	87	23	134
217	80	26	75	16	115	253	94	7	88	3	$134/_{5}$
218	81	6	75	27	$115/_{6}$	254	94	19	88	14	135
219	81	18	76	7	116	255	94	31	88	24	$135/_{6}$
220	81	30	76	18	117	256	95	11	89	5	136
221	82	10	76	28	$117/_{8}$	257	95	22	89	15	$136/_{7}$
222	82	22	77	9	118	258	96	2	89	26	137
223	83	2	77	19	$118/_{9}$	259	96	14	90	6	$137/_{8}$
224	83	14	78	—	119	260	96	26	90	17	138
225	83	26	78	10	$119/_{20}$	261	97	6	90	27	139
226	84	5	78	21	120	262	97	18	91	8	$139/_{10}$
227	84	17	79	1	$120/_{1}$	263	97	30	91	18	140
228	84	29	79	12	121	264	98	10	91	29	$140/_{1}$
229	85	9	79	22	$121/_{2}$	265	98	22	92	9	141
230	85	21	80	2	$122/_{3}$	266	99	1	92	20	$141/_{2}$
231	86	2	80	13	123	267	90	13	93	—	142
232	86	14	80	23	$123/_{4}$	268	99	25	93	11	$142/_{3}$
233	86	26	81	4	124	269	100	5	93	21	143
234	87	6	81	14	$124/_{5}$	270	100	17	94	1	144
235	87	18	81	25	125						

B. **Forma kontraktu.**

Między W· NN. właścicielem dóbr NN. w guberni NN. powiecie NN. położonych, z jednéj strony, a szyprem NN. z N. właścicielem berlinki z Nr. N., posiadającym dowód klassy I-éj z odbytéj rewizyi w Gdańsku, z drugiéj strony, stanęła następna dobrowolna umowa w dwóch jednozgodnych egzemplarzach spisana:

§ 1. Szyper obowiązuje się natychmiast po oczyszczeniu rzek z lodów udać się do N. nad rzeką N. i tam przyjąć na swoją berlinkę z majątku N. ładunek około korcy N. pszenicy, żyta i t. d. celem spławienia takowego do Gdańska.

§ 2. W razie niedostatecznéj wody, właściciel zboża zastrzega sobie prawo nie dania pełnego ładunku, z wyraźném zastrzeżeniem, że przyjmuje na siebie dobrowolny obowiązek w razie wstrzy-

mania pływanki, własnym kosztem lichtunkę podjąć i bez żadnéj przerwy płynąć do Gdańska; gdyby zaś lichtunku zaniedbał, lub z tém się opóźnił, wówczas za wszelkie jakiegokolwiek rodzaju straty i szkody właścicielowi zboża odpowiada berlinką, majątkiem i osobą.

§ 3. W. NN. wzajemnie obowiązuje się dostarczyć na berlinkę stósowną ilość mat, oraz potrzebną ilość ludzi i worków, do obładowania berlinki, tak aby ładunek, z wyłączeniem dni niepogodnych i świątecznych bez przerwy się ciągnął.

§ 4. Odbiór zboża będzie miał miejsce na spichrzu lub w stodole w N. oddanie zaś w Gdańsku, w każdym razie nastąpi na miarę i wagę pruską.

§ 5. Za każdy łaszt wymierzony i oddany w Gdańsku, otrzyma szyper frachtu tal. X. Koszta rotmana, mostowego, szluzowego, zostaną zwrócone szyprowi.

§ 6. Na przeróbkę w Gdańsku szyper obowiązany czekać dni 14 pogodnych, a po ukończeniu takowéj, zboże odstawić do wskazanego sobie spichrza.

§ 7. Jako zadatek, otrzymał szyper od Wgo NN. rub. sr. X., z odbioru których niniejszém kwituje.

C. **Forma konesmentu.**

Ja niżéj podpisany zaświadczam niniejszém, że w dniu dzisiejszym przyjąłem od Wgo w dla odstawienia do w méj berlince N. klassy pod pokryciem z desek: ilość wynoszącą wyraźnie dobrego, suchego i czystego ziarna, licząc po a na wagę w przecięciu funtów łutów, wyraźnie funtów łutów, a zapieczętowane próby przedstawiają gatunek, podług którego berliniarz ma dostawić zboże.

Zboże zostało mi oddane w dobrym stanie, podług rzetelnéj miary i wagi. Obowiązuję się wyraźnie toż zboże w najlepszym stanie, licząc miarę za wagę, a wagę za miarę, na zlecenie Wgo wydać, jednakże tylko za przedstawieniem i wręczeniem tego, przezemnie własnoręcznie podpisanego konesmentu, a w przeciwnym razie, odpowiadam prawnemu właścicielowi tegoż za wszystkie z tego wynikłe szkody. Po dobrém zaś i rzetelném dostawieniu, otrzymam ugodzony fracht wyraźnie za każdy łaszt sześćdziesięciu szefli, wymierzony w Gdańsku, łącznie z kosztami na rotmana, mostowe, szluzowe.

W razie wyładowania przed Gdańskiem, fracht stosunkowo będzie obliczony. Obowiązuję się także troskliwie czuwać nad ochronieniem powierzonego mi zboża od szkody, przeniewierzenia lub sfałszowania, oraz od jakiegokolwiekbądź wypadku, podróż mą natychmiast przedsięwziąć i bez przerwy jak najprędzéj płynąć. Za szczere wypełnienie tych wszystkich zobowiązań odpowiadam moją osobą, statkiem, frachtem, jakoteż całym majątkiem. wyraźnie otrzymałem od Pana — ładującego w gotowiźnie, jako zadatek za fracht, z czego kwituję i które po dopełnioném odstawieniu zboża z należnego mi frachtu potrącone mi być mają. Także jestem obowiązany 2 tygodnie, przy pięknéj pogodzie, czekać w Gdańsku na przerobienie zboża. Własnoręcznie podpisałem takich egzemplarzy, z których jeden mam przy sobie.

Działo się w 18 r.

Miejsca zgłoszenia się:
W Nieszawie u P.
W Toruniu u P.

Forma konesmentu po niemiecku.

Ich Schiffer aus bekenne hiermit am heutigen Tage Herrn in in meinem Kahn N. Classe unter Bretterverdeck zum Transport nach empfangen zu haben ein Quantum von schreibe guten, gesunden, trockenen und seinen zu gerechnet, und im Durchschnittsgewicht von Pfund Loth, wörtlich Pfund Loth, für jeden , und die versiegelten Proben beweisen die Qualität, wonach ich zu liefern habe.

Das Getreide ist mir wohlconditionirt, nach richtigem Maas und Gewicht übergeben. Ich verpflichte mich ausdrücklich, dasselbe in guter Beschaffenheit nach Maas für Gewicht, und Gewicht für Maas, an Ordre d. Herr doch nur gegen Vorzeigung und Aushändigung dieses von mir eigenhändig unterschriebenen Ladescheines wieder abzuliefern, und bleibe im entgegengesetzten Fall dem rechtlichen Besitzer desselben für allen daraus entstehenden Nachtheil verhaftet. Dagegen emfange ich nach guter und richtiger Lieferung die bedungene Fracht von wörtlich für jede ausgemessene Last von 60 Scheffel bis an den Speicher clusive aller für dieses Gut unterwegs erlegten rechtmässigen erweislichen Zölle und Schleusengelder.

Im Falle einer näheren Ausladung aber wird dieselbe verhältnissmässig regulirt. Auch mache ich mich verbindlich, das empfangene Getreide treulich vor Schaden und Veruntreung oder Verfalschung zu bewahren, jede sich zeigende Gefahr von demselben bestens abzuwenden, die Reise nicht nur sogleich anzutreten, sondern auch ununterbrochen und so schnell, als möglich fortzusetzen.

Diese alle Verpflichtungen getreu zu erfüllen verbürge ich meine Person, Kahn, Fracht, Zölle und Schleusengelder, so wie mein ganzes Vermögen habe ich als Frachtvorschuss vom Herrn baar erhalten, worüber quittire; und es sind mir diese nach geschehener Ablieferung von meiner Fracht in Abzug zu bringen.

Auch bin ich verpflichtet Tage, bei schöner Witterung die Ausarbeitung des Getreides in abzuwarten. Hiervon habe ich gleichlautende Exemplare, wovon ich eins als Frachtbrief führe, eigenhändig unterschrieben.

So geschehen in am

Meldungen:
Nieszawa bei Herrn
Thorn bei Herrn

Magistrat miasta Warszawy ustanowił taksę mięsa i chleba na miesiąc Marzec 1860 jak następuje:

I. WOŁOWINA.

Ponieważ w obliczeniu stosunku ceny bydła do wagi otrzymanego zeń mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa wołowego po kop. 7, a taka wartość, podług zasad obowiązujących stanowić ma taksę na 2gi gatunek mięsa, i względnie do téj wartości regulować się powinna taksa na inne gatunki, przeto stanowi się taksa na mięso wartości jak następuje:

Gatunek II. Funt kop. 7.

1. Skrzydło (część wewnętrzna). 2. Biodrowa sama. 3. Kotlet vel cienkie żebra. 4. Zbrzezna zrazowa. 5. Plecowa vel łopatka. 6. Krzyżowa spodnia. 7. Mostek z grychtem.

Gatunek I. Funt kop. 9½.

1. Krzyżowa górna (część zewnętrzna). 2. Zrazowa (część wewnętrzna). 3. Łojowa vel łojówka.

Gatunek III. Funt kop. 5½.

1. Góra z paskiem środkowym. 2. Podgórnica. 3. Szponder od mostku i plecowéj. 4. Łatka vel szponder z dziurą. 5. Sponder poprzeczny od boku. 6. Kark. 7. Mięso od pręgi vel goleni. 8. Podgarle. 9. Kaptury z świeczką (część wewnętrzna) diafragma. 10. Ogon.—Polędwicy funt kop. 15.

Drobne części.

Za 10 wiązek flaków kop 42, za serce całe kop. 20, za wątrobę k. 17½, za dudy z płucą i letkiém k. 10½, za cynadry k. 10½, za ozór k. 31½, za głowę z mordą kop. 42, za 4ry nogi k. 22, za śledzionę k. 10½, za funt czystego łoju k. 7, za pud rs. 2 k. 80, za funt kości kop. 2.

II. WIEPRZOWINA.

Wieprzowiny z skórą funt kop. $7\frac{1}{2}$, Schabu funt kop. $6\frac{1}{2}$, za głowę i ozór kop. $56\frac{1}{2}$, za wątrobę, letkie, serce i płuca kop. $24\frac{1}{2}$, za nerki k. 6, za sadła świeżego funt k. 15, za szmalcu topionego funt kop. $18\frac{1}{2}$, za słoniny świeżéj funt k. $11\frac{1}{2}$, za słoniny suszonéj lub wędzonéj funt k. $15\frac{1}{2}$, za 4ry nogi po pierwszą pęcinę k. 15.

III. CIELĘCINA.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa, w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. $7\frac{1}{2}$, a taka wartość, podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taksy na mięso cielęce, względnie zatém do téj wartości zaregulowana taksa wypada jak następuje:

Gatunek I. Funt kop. 9.

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami.

Gatunek II. Funt kop. 6.

Górka z części przedniéj, mostek, łopatki, karczek.

Drobne części.

Za głowę kop. $13\frac{1}{2}$, za cztery nogi k. $10\frac{1}{2}$, za letkie z sercem k. 12, za wątrobę k. $10\frac{1}{2}$, za kryski k. 12, za mleczko kop. $7\frac{1}{2}$.

Taksa mięsa koszernego.

Wołowiny funt kop. 12, cielęciny funt kop. 11.

Taksa podrobów wołowych koszernych.

Za głowę całą kop. 52, za funt rossyjski kop. 2, za ozór k. 39, za funt ros. kop. 5; za wątrobę kop. 24, za funt ros. k. $1\frac{1}{2}$; za serce kop. 24, za funt ros. k. 5; za dudy z płucą i letkiém k. 13, za funt ros. k. 1; za śledzionę k. 13, za funt ros. k. 4; za 4ry nogi k. 28, za jednę k. 7.

Taksa bułek, chleba pszennego i żytnego.

	Cena jednego funta kop. sr.
I. Bułki i chleba pszennego.	
a) Bułki mątowéj (1)	$6\frac{1}{2}$
b) Strucli mątowéj	$3\frac{1}{2}$
c) Bułki z pośledniejszéj mąki (2)	3
d) Strucli z takiéjże mąki	3
e) Chleba stołowego z takiéjże mąki	3
f) Placka solonego	$1\frac{1}{2}$
II. Chleba żytnego pytlowego, oraz chleba z mąki młyna parowego	2
III. Chleba razowego	$1\frac{1}{2}$

(1) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 15.
(2) Bułka za kop. 1 ma ważyć zołotników 32.

W Warszawie dnia 16 (28) Lutego 1860 roku.

Prezydent, Rzeczywisty Radca Stanu, *Andrault.*
Naczelnik Kancelaryi, *Luceński.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwierti 6613, pszenicy 4052, jęczmienia 2785, owsa 5328, grochu 1035, gryki 247, kaszy jęczmiennéj 616, mąki żytniéj 639, mąki pszennéj 218, kartofli 597, siana fur 1182, słomy fur 484.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 26 Lutego do 3 Marca 1860 roku.

	rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	5	39	3	30
Pszenicy ditto	8	$97\frac{1}{2}$	5	47
Grochu polnego	6	15	3	75
» cukrowego	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
« fasoli . .	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
Gryki	4	$42\frac{1}{2}$	3	62
Jęczmienia . . .	—	—	—	—
Owsa	3	36	2	5
Mąki pszennéj przedniéj pud	2	$12\frac{1}{2}$		
Mąki ordynar.	1	$4\frac{1}{2}$		
żytniéj pytlow.	—	71		
żytniéj razowéj	—	—		
gryczanéj pud	—	63		
Kaszy jaglanéj czetwiert	9	10		
« grycz. zw.	8	12		
« drobnéj	15	$49\frac{1}{2}$		
« jęcz. perł.	16	$48\frac{1}{2}$		

	od rsr.	kop.	korzec	
Kaszy jęcz. ord.	6	27		
Słomy pud . . .	—	25		
Siana pud . . .	—	33		
Drzewa sos. sąż.	7	50		
Wół dobry . . .	—	—		
» średni . .	—	—		
» lichy . . .	—	—		
Ciele	—	—		
Baran	—	—		
Wieprz dobry	—	—		
» średni	—	—		
« lichy .	—	—		
Masła pud . . .	9	50		
Słoniny « . . .	4	90		
Kartofli czetw.	1	60	—	98
Okowity wiadro bez podatku .	1	$77\frac{3}{4}$		
Garniec . . .	—	58		

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 295, z opasów w Królestwie sztuk 50, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 165, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk —, w ogole sztuk 510; wieprzy 651, cieląt 738, baranów —; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 442, wieprzy 450, cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 11; z bydła stepowego wyprowadzono do miastecz. Powązek sztuk —, do Mokotowa 6, do Płocka —; z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 23, na chów do Warszawy i Pragi 4; z powrotem do domu jako niesprzedane na targu 14, pozostało remanentem sztuk 5.

DONIESIENIA.

NASIENIE BURAKÓW

Worek z tém nasieniem, literami i numerem oznaczony, znaleziony został na szossie Lubelskiéj, o mil $5\frac{1}{2}$ od Warszawy; wzywa się przeto właściciela, aby po odbiór takowego nasienia zgłosił się przed d. 1 Kwietnia r. b. do dominium Starawieś, w okręgu Siennickim, ponieważ po tym terminie przedmiot ten na korzyść szpitala w Mieni przeznaczonym zostanie.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 21 Lutego (4 Marca) 1860 roku. — Cenzor, **A. Funkenstein.**